

A TO CIEKAWE...

JAK BRALIŚMY UDZIAŁ W PROJEKCIE EDUKACYJNYM POD OPIEKĄ PANI MARZENY KRZEMIEŃ.
Przez ostatnie miesiące, w ramach projektu edukacyjnego "A to ciekawe - kulisy kultury", odwiedzaliśmy różne instytucje kulturalne. A co się tam działo? Pierwszym miejscem, które odwiedziliśmy w ramach realizacji projektu była Opera Wrocławska. c.d. str.2

Na szkolnych warsztatach budowaliśmy instrumenty np. z butelek wypełnionych wodą, tworzyliśmy również proste kompozycje. cd. na str.2

Jednym z pierwszych przedsięwzięć związanych z naszą fotograficzną częścią projektu było odwiedzenie wystawy fotografa specjalizującego się w fotografii sportowej Kuby Atysa. Jest on uznanym artystą, który podróżuje po całym świecie. Fotografował sportowców na Letnich i Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, Mistrzostwach Europy i Świata w piłce nożnej, siatkowej oraz imprezach Pucharu Świata w skokach na nartach z udziałem samego Adama Małysza.

Na wystawę do Dolnośląskiego Centrum Fotografii Domek Romański chętnie pomaszzerowało ponad piętnastu uczniów naszej szkoły. Z wielkim zainteresowaniem przyglądaliśmy się licznym, artystycznym ujęciom znanych sportowców. Fotografie były bardzo różnicowane zarówno pod względem kolorystycznym, jak i tematycznych, choć wszystkie miały związek z polskim sportem. Mieliśmy okazję podziwiać zdjęcia, które zdobyły dla Pana Kuby pierwszą nagrodę Grand Press Foto w kategorii Sport w 2011r.

Najciekawsze były dla nas zdjęcia polskich medalistów świata, które odkryły przed widzami tajemnicę trudu i poświęcenia sportowców wyczynowych. Prawie każdy z nich miał w swojej karierze kontuzję. Zdjęcia zmontowano tak, aby tłem fotografii było zdjęcie Rentgenowskie złamań, czy zwichnięć.



A TO CIEKAWE... PANORAMA RACŁAWICKA.

Jest we Wrocławiu takie miejsce, gdzie znajduje się obraz, który nie ma początku ani końca. Kto wie o czym mówię? Tak, to Panorama Racławicka. Malowidło to upamiętnia zwycięską bitwę pod Racławicami, która odbyła się 4 kwietnia 1794 roku, pomiędzy wojskami powstańczymi a armią rosyjską. Dzieło Jana

Styki i Wojciecha Kossaka przy współudziale innych artystów malarzy powstało na przełomie 1893 i 1894 roku w 10 miesięcy! Było to pierwsze malowidło panoramiczne w Polsce. Udostępnione zostało publiczności 5 czerwca 1894 roku w rotundzie w Parku Stryjskim we Lwowie. c.d. str.3

A TO CIEKAWE... TEATR POLSKI

Równie ciekawym miejscem okazał się Teatr Polski. Oprowadzała nas po nim pani Nina Karniej. Ciekawa jest jego historia. Zaczął działać zaraz po wojnie w 1945 roku. Sześciokrotnie zmieniał swoją nazwę obecna Teatr Polski we Wrocławiu używana jest od 1969 roku. W styczniu w 1994 roku wybuchł pożar i całkowicie zniszczył

widownię oraz foyer. Ocalały jedynie scena i administracyjnobiurowa część budynku. Odbudowany według projektu Wiktora Jackiewicza teatr wznowił działalność 20 maja 1996. Obecnie w Teatrze trwa remont sceny i dlatego nie mogliśmy jej zwiedzić. Ale mogliśmy obejrzeć pracownię. C.d. str.3

Ciekawe przedmioty używane przez naszych dziadków

Postanowiliśmy zorganizować wystawę pt. Ciekawe przedmioty używane przez naszych dziadków. Urządzenie naszej wystawy zaczęliśmy od namalowania plakatu, który zachęcał do przynoszenia przedmiotów używanych przez naszych dziadków. Prosiłiśmy o to wszystkich: uczniów, ich rodziców, babcie, dziadków, ciocie, wujków, nauczycieli i innych pracowników szkoły. Plakat wywiesiliśmy w holu szkoły i cierpliwie czekaliśmy. C.d. str.3.



A TO CIEKAWY...

Oglądaliśmy spektakl Czerwony Kapturek realizowany w ramach cyklu oper dla dzieci Tajemnicze królestwo. Pełna fantazji scenografia, kolorowe kostiumy i ciekawa muzyka przeniosły nas w baśniowy świat. Bajkę o Czerwonym Kapturku każdy zna. Główni bohaterowie to Czerwony Kapturek, wilk, babcia i myśliwy. W tej wersji pojawiają się nowe postaci - dwa koziołki, które na scenie skakały na mini trampolinach.

W kwietniu zwiedzaliśmy Akademię Muzyczną to nasza wrocławska kuźnia talentów. Budynek znajduje się w samym centrum Wrocławia przy placu Jana Pawła II. Kształcą się tutaj przyszli wirtuozi, śpiewacy i nauczyciele muzyki. W maju wybraliśmy się do Filharmonii Wrocławskiej na koncert dyplomantów Akademii Muzycznej. Wnętrze Filharmonii przypomina teatr są miejsca dla publiczności, jest też scena ale nie występują na niej aktorzy tylko muzycy. Siedząc w wygodnych fotelach można delektować się pięknym muzyki.

A TO CIEKAWY!

We wrześniu byliśmy w Teatrze Lalek. Naszym przewodnikiem był aktor pan Konrad Kujawski. Najpierw odwiedziliśmy teatralną pracownię. To miejsce jest pełne magii a pani, która zajmuje się przygotowaniem lalek to prawdziwa artystka. Z pianki, drewna czy innych prostych materiałów potrafi wyczarować piękne księżniczki, krasnoludki, zwierzątka. Dowiedzieliśmy się również, jak powstają lalki i czym się od siebie różnią marionetki, pacynki czy kukiełki. W magazynie podziwialiśmy lalki z bieżących przedstawień. W niektórych sztukach aktorzy grają w maskach. Tak było w przypadku interaktywnego spektaklu edukacyjnego pt. Kryzys. Zaprowadzono nas do ciemnej sali oświetlonej skąpym światłem. Zajęliśmy miejsca przeznaczone dla publiczności myślałam, że będę zwykłym widzkiem. Ale nie! Okazało się, że każdy z nas na czas trwania spektaklu wcielił się w rolę postów Parlamentu Europejskiego.

To nie wszystko! Podejmowaliśmy, poprzez głosowanie poważne decyzje dotyczące składu Komisji Europejskiej czy wyboru Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich. Naszym działaniom towarzyszył potężny Kryzys, który śpiewał:



"Gdy jesteście razem Kryzys wam nie straszny, Lecz gdy was poróżnię, Mam was wszystkich w garści".

Na wystawę do Dolnośląskiego Centrum Fotografii Domek Romański chętnie pomaszerowało ponad piętnastu uczniów naszej szkoły. Z wielkim zainteresowaniem przyglądaliśmy się licznym, artystycznym ujęciom znanych sportowców. Fotografie były bardzo

zróżnicowane zarówno pod względem kolorystycznym, jak i tematycznym, choć wszystkie miały związek z polskim sportem. Mieliśmy okazję podziwiać zdjęcia, które zdobyły dla Pana Kuby pierwszą nagrodę Grand Press Foto w kategorii Sport w 2011r. A to ciekawe! Najciekawsze były dla nas zdjęcia polskich medalistów świata, które odkryły przed widzkiem tajemnicę trudu i poświęcenia sportowców

wyczynowych. Prawie każdy z nich miał w swojej karierze kontuzję. Zdjęcia zmontowano tak, aby tłem fotografii było zdjęcie Rentgenowskie złamań, czy zwichnięć. A to ciekawe! Najliczniej reprezentowane były złamania i zwichnięcia kości i stawów zawodników sportów walki, m.in: filmowego Ursusa Rafała Kubackiego. kina Warszawa, byliśmy mocno



Maja Sablewska czeka na Wasze pytania

Znana menedżerka największych, polskich gwiazd, doradca wizerunkowy i jurorka pierwszej edycji X Factor, Maja Sablewska czeka na pytania redakcji szkolnych gazetek. O to w jaki sposób wkroczyła do świata

showbiznesu? O to na czym polega kreowanie wizerunku? O to w jaki sposób nieśmiała zakompleksiona dziewczyna stała się dzisiaj ikoną dobrego stylu oraz o to jak [...]

Znana menedżerka największych, polskich gwiazd, doradca wizerunkowy i jurorka pierwszej edycji X Factor, Maja Sablewska czeka na pytania redakcji szkolnych gazetek.

kreowanie wizerunku? O to w jaki sposób nieśmiała zakompleksiona dziewczyna stała się dzisiaj ikoną dobrego stylu oraz o to jak powstała jej książka 10 sposobów na modę według Mai Sablewskiej możecie zapytać Maję już dziś! Zdjęcie i tekst, Gazeta Wrocławska.

O to w jaki sposób wkroczyła do świata showbiznesu? O to na czym polega

Europejski Dzień Języków Obcych

Niedawno w naszej szkole odbył się apel z okazji Dnia Języków Obcych. Za imprezę odpowiedzialna była pani Anna Maciejewska i p. Agata Kołaczyk. Odbył się

międzyklasowy konkurs na najlepszą prezentację wylosowanego kraju.. Dzięki temu mogliśmy poznać kulturę, język, zabytki, zwyczaje. Najlepsza okazała się 6b.



Europejski Dzień Języków Obcych

Dzieciaki zostały Francuzami. Każdy miał swoje zadanie. Opowiadanie o Francji zakończył poczęstunek francuskimi ciasteczkami. Drugie miejsce zajęła klasa 5b która opowiadała o Włoszech. Próbaliśmy pysznej sałatki z oliwkami. Trzecie miejsce należało do klasy 4b i Hiszpanii. Dziewczynki

pięknie zatańczyły flamenco. Był to pierwszy taki apel w naszej szkole, ale mamy nadzieję, że to początek tradycji. Karolina Len, klasa 6b.

Jak Kot w Butach pomógł Jaśkowi. Opowiadanie.

Dawno temu, w pewnym królestwie żył sobie młynarz z trzema synami: najstarszym, średnim i najmłodszym Jaśkiem. Pewnego dnia młynarz umarł, więc starsi synowie usiedli za dębowym stołem, nie zważając na brata, by podzielić się majątkiem. Najstarszy syn wziął młyn, łąkę i pole; średni złoto i futra, a najmłodszemu dali tylko kota. Janek się tym za bardzo nie zmartwił i powiedział, że lepiej dostać przyjaciela, choćby tylko kota niż cały majątek. I bracia poszli, śmiejąc się. Kiedy już ich nie było widać, kot ujawnił Jaśkowi swoją moc i przemówił do niego ludzkim głosem. Poprosił go o torbę myśliwską i buty. Jaś wysłuchał prośby kota. Zwierz zaproponował, aby poszli w świat. Nad rzeką kot poradził Jaśkowi, aby się wykąpał, a on zapojuje n przepiórki (przedtem jednak ukrył ubranie chłopca za krzakiem). Nagle zobaczył nadjeżdżającą Kretę, więc skoczył na sam środek drogi i zawołał, by król się zatrzymał. Karetą stanęła, a kot wręczył przepiórki i nakłamał władcy, że jego pana napadli zbójcy, którzy zabrali mu ubranie i wrzucili go do wody. C.d.s.4

W teatrze nie tylko Polskim.

W pracowni modelarskiej był pan, który miał złote ręce i robił prawdziwe cudowne maski, elementy dekoracji, strojów. Niestety nie był zbyt rozmowny, i jak stwierdził woli pracować niż mówić. Za to w magazynie z kostiumami było cudownie. Wszystkie dziewczyny chciały przymierzać bajkowe stroje księżniczek, wróżek, chłopcy chętnie przymierzali rycerskie hełmy i przyłbice. Czy wiesz, że kostiumy są szyte ręcznie? A to już nie zawsze było łatwe.



WYSTAWA.

.....
Pierwszy miesiąc minął i też nic! Drugi miesiąc minął i też nic. Na szczęście w trzecim miesiącu coś drgnęło i powoli biblioteka (bo tam

była nasza baza), zamieniała się w małe muzeum. Przedmiotów przybywało. Często w bibliotece, która na co dzień jest ostoją ciszy i spokoju, wybuchały salwy śmiechu, kiedy próbowaliśmy odgadnąć

przeznaczenie danego przedmiotu. Zaangażowani w ten proces byli również nauczyciele. W ten sposób, wspólnymi siłami zidentyfikowaliśmy najstarszą sokowirówkę. Mamy jeden przedmiot, który

jest dla nas zagadką - nie wiemy do czego służy, nie wie tego także osoba, która jest jego posiadaczem. Wystawę obejrzało wielu gości, całe klasy, i to od pierwszej poczynając. Rolę przewodnika pełniła

organizatorka imprezy, p. Marzena Krzemień. Dzięki temu poczuliśmy się jak w prawdziwym muzeum przedmiotów używanych przez naszych dziadków.



Jeszcze o panoramie Racławickiej...

Uszkodzone w czasie bombardowań w 1944 roku, zostało nawinięte na szpulę i ewakuowane do klasztoru Bernardynów we Lwowie. W roku 1946 przekazane Polsce przez władze radzieckie i przewiezione do

Wrocławia. Tu przez 34 lata było poddawane tylko częściowym zabiegom konserwatorskim. W czerwcu 1980 roku wywieziono je do Warszawy. Ale po interwencji, powróciło do Wrocławia.



Warsztaty muzyczne.

Wspólne muzykowanie wcale nie było łatwe, ale po kilku próbach udało się nam zrobić małą aranżację motywu muzycznego z filmu Różowa Pantera. Zrobiliśmy małe

tournee po naszej szkole daliśmy tyci koncert dla przedszkolaków, dzieci z zerówki i koleżanek i kolegów ze świetlicy szkolnej.

Król miał bardzo dobre serce, więc dał Jaśkowi szaty i zaprosił do karety. Zwierz stwierdził, że woli iść pieszo. Biegł szybko i wyprzedził karete o milę. Kiedy napotkał żniwiarzy, poprosił ich, żeby przejeżdżającemu tędy królowi powiedzieli, że pola, łąki i lasy należą do księcia Jana. Sam pobiegł do pobliskiego zamku. Zapukał do wrót. Ukazał się w nich czarownik, któremu Kot powiedział, że

Ukazał się w nich czarownik, któremu Kot powiedział, że mówią o nim na świecie, iż nie potrafi już czarować i nawet małe dzieci, żartują sobie z niego. Czarnoksiężnik się zdenerwował, zaczął krzyczeć, że on wszystko umie i może wszystko. Aby to potwierdzić zamienił się w lwa. Kot tak się przestraszył, że aż wskoczył na drzewo i stamtąd, że lew jest duży i nie sztuka nim zostać. Niech czarnoksiężnik przybierze postać małej myszki. Czarownik nie myśląc nawet o tym, że koty jedzą myszy, zamienił się w gryzonia. Kot w Butach, korzystając z okazji, pożarł go. A widząc nadjeżdżającą karete pomyślał, że Janek się ucieszy z zamku i całej reszty. Ale się pomylił. Janek przyznał, że wszystko co naopowiadał kot jest nieprawdą. Zmieszany zwierz chciał więc podarować Jankowi zamek Czarnoksiężnika, którego zjadł. Janek powiedział teraz o wiele głośniej, bo już zdenerwowany, że nie należy mu się zamek, bo są tu ludzie, co stracili siły służąc czarownikowi. Oni powinni wziąć wszystko. Gdy kot zapytał co będzie z nimi, biedakami Janek odpowiedział, że jest tylko młynarczykiem i biednym sierotą i nie ma zamiaru oszukiwać, a pracy się nie boi. Wtedy, przysłuchująca się wszystkiemu królewna Zosia zawołała Jaska. Spodobała się Zosi jego postawa i uczciwość. Niedługo potem w zamku odbyło się huczne wesele, po paru latach Kot w Butach usypiał królewskie dzieci, opowiadając im różne zmyśnione historie. **Agnieszka Zielińska, klasa 4a**

KONGRES JUNIOR MEDIA WE WROCŁAWIU!

20 listopada, wraz z moją koleżanką Arletą i kolegą Jackiem oraz polonistką p. Gabriellą Krolikowską-Łukowiak, wybraliśmy się na Kongres Junior Media we Wrocławiu. Kiedy stanęliśmy przed odpowiednimi drzwiami dawnego kina Warszawa, byliśmy mocno podekscytowani. Na powitanie dostaliśmy drobne upominki. Pierwszą część kongresu przeznaczona była na rozmowę z Dziennikarką Roku, p. Katarzyną Kaczorowską. Opowiadała ona o swojej książce, pt "80 milionów". Premiera książki miała miejsce 9 listopada 2011 roku. Fabuła oparta na faktach opowiada jak 3 grudnia 1981 roku z konta dolnośląskiej Solidarności Józef Pinior i Piotr Bednarz, rzecznik finansowy związku i jego wiceprzewodniczący, podjęli 80 milionów złotych. Wrocław był jedynym ośrodkiem, gdzie działacze związkowi zdecydowali się na taki krok. Tę gigantyczną sumę ukryto w rezydencji ówczesnego metropolity wrocławskiego arcybiskupa



Henryka Gulbinowicza. 80 milionów pozwoliło nie tylko finansować działalność dolnośląskiego podziemia, ale okazało się też wsparciem dla innych regionów w kraju. Dziennikarka rozmawiała z wieloma ludźmi, zarówno Solidarności, jak i ówczesnej władzy, między innymi z Barbarą Labudą, Władysławem Frasyniukiem, Jerzym Kropiwnickim,

Danutą Kuroo, generałem Czesławem Kiszczakiem, bytymi oficerami służb. Po przerwie, w czasie której opychaliśmy się muffinkami, redaktor naczelny działu sportowego "Gazety Wrocławskiej" Wojciech Koeber, opowiadał nam o prac y dziennikarza sportowego. Interesowali go sportowcy, którym się nie udało spełnić marzeń o

zwycięstwie na olimpiadzie lub tacy, o których świat i Polska zapomnieli, mimo ich sukcesów. Czas zatarł w ludzkiej pamięci wspomnienie o nich. Dziennikarz poświęcił im cykl felietonów. na koniec obejrzelismy film instruktażowy, o tym jak zrobić gazetę na platformie Junior Media.



PO ROZUM DO GŁOWY...

Na turnieju wiedzy "Po rozum do głowy" Który odbył się w naszej szkole brały udział cztery szkoły: nasza szkoła SP 96, SP 85, SP 80 i SP 99. Na pytania odpowiadały drużyny z klas 1-3 i 4-6 po trzy osoby. Pytania jak i część praktyczna były w czterech kategoriach np.: bezpieczny

w domu, bezpieczna droga do szkoły, savoirvivre. W jury była nasza pani Wice Dyrektor, szkolna pani pielęgniarzka, przedstawiciel policji i straży miejskiej. Każda ze szkół przygotowała makietę lub prezentację na temat swojej dzielnicy. W trakcie turnieju była przerwa z poczęstunkiem. Niestety I miejsce zajęła SP nr.85 i musieliśmy oddać nasz puchar bo zajęliśmy III miejsce egzekwo ze SP nr 99 a SP nr 80 miejsce II. Arleta Gośławska, 6b

Konkursy, to nasza specjalność

Na kongresie Junior media ogłoszono dwa konkursy::
1. Konkurs na reportaże ze spotkania młodych dziennikarzy szkolnych z przedstawicielami

Gazety Wrocławskiej. Termin do 20 grudnia 2012.
2. Reportaż ze szkolnego wydarzenia sportowego - do 10 stycznia 2013. Gabriela Łukowiak.



"Chłopcy z Placu Broni" w wypracowaniach uczniów

"Nemeczek jest sprawiedliwy, uczciwy, strachliwy i jest jednakiem"
" Pochodził z Pudapeszczu"
"Kolorystyka u Nemeczka była ciekawa".
"Nemeczek był najlepszym przyjacielem Ernesta".
"Gdy lisy był do Boki,

on go nie przeczytał".
I pomyśleć, że to wszystko można było przeczytać w wypracowaniach uczniów klasy piątej, na temat "Charakterystyka postaci z lektury "Chłopcy z Placu Broni". GK.